

Dwojnych, Andrzej

Spoleczno-polityczne postulaty środowisk endeckich Płocka w obliczu wybuchu rewolucji 1905-1907

Notatki Płockie 52/2-211, 11-15

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ DWOJNYCH

SPOŁECZNO-POLITYCZNE POSTULATY ŚRODOWISK ENDECKICH PŁOCKA W OBLICZU WYBUCHU REWOLUCJI 1905-1907

W historiografii okresu PRL przyjęto się uważać, że rewolucja 1905-1907 na ziemiach polskich była wyłącznie dziełem robotników popieranym przez lewicowe ugrupowania polityczne (niepodległościową – przynajmniej w części – PPS oraz SDKPiL). Omawiając zagadnienie rewolucji endecję i kler katolicki bądź pomijano, bądź stawiano na jednej płaszczyźnie przedstawiając ich jako obrońców starożytnego, konserwatywnego porządku, zwolenników kapitalistów i przeciwników zmian prowadzących w kierunku polepszenia warunków życia klasy robotniczej. Tego typu oceny miały się z prawdą, były wielce krzywdzące i nie oddawały należycie złożonej rzeczywistości ówczesnego okresu. Zamiarem autora niniejszego artykułu jest wykazanie faktycznego zachowania się narodowych demokratów i księży miasta Płocka (i najbliższych okolic) wobec problemu rewolucji 1905-1907 i przyczyn jej wybuchu.

Zacznijmy od endeków. Zgrupowani w Lidze Narodowej i Stronnictwie Demokratyczno-Narodowym działacze, do których w Płocku należeli wówczas m.in. Aleksander Maciesza, Leon Rutkowski, Adam Grabowski, Aleksander Majdecki, Tomasz Sieklucki, Jan Święcicki, ks. Bronisław Marjański, niebezpieczeństwo polskiego ruchu rewolucyjnego upatrywali w jego solidaryzowaniu się z ruchem rosyjskim. Obawiano się, że wskutek tego akcja polityczna polska będzie pozbawiona samodzielności poprzez uzależnienie od stronnictw socjalistycznych rosyjskich¹. Dla narodowych demokratów była to oczywiście sytuacja nie do zaakceptowania. Myśl polityczna formacji endeckiej stała na antypodach myśli socjalistycznej. Różnice pomiędzy sposobem rozumowania obu obozów doskonale obrazują chociażby treści jakie głoszone w Płocku w dniu 2 listopada 1905 r. na sąsiadujących ze sobą wiecach socjalistów i endeków. Podczas gdy zgromadzeni pod teatrem socjaliści podkreślali przede wszystkim ponadnarodowe interesy proletariatu, zebrani pod katedrą narodowi demokraci na czele z Macieszą, Święcickim i Majdeckim akcentowali konieczność wzmacniania solidaryzmu narodowego Polaków wszystkich klas². Krytykowano zatem internacjonalizm, naród bowiem stanowił dla nich najistotniejszą w porządku ziem-

skim wartość. Mimo krytycznej oceny rewolucji sam jej wybuch był jednak faktem niezaprzeczalnym i endecy, chcąc zachować wpływy w społeczeństwie, zostali zmuszeni do aktywniejszego działania.

Oprócz organizowania wieców, których szczyt przypadł w pierwszych dniach listopada 1905 r. po ogłoszeniu przez cara Mikołaja II Manifestu z zapowiedzią nadania społeczeństwu swobód obywatelskich i zwołania Dumy³, narodowi demokraci w Płocku zintensyfikowali działalność społeczną oraz wystąpili z szeregiem propozycji i postulatów. W rezolucjach podjętych na wiecu w Bożewie w grudniu 1905 r., któremu przewodzili działacze LN Hipolit Dunin-Wąsowicz i ks. Bronisław Marjański, domagano się natychmiastowego zaprowadzenia języka polskiego w szkołach, urzędach, sądach i aktach stanu cywilnego oraz możliwie największej autonomii Królestwa Polskiego z oddzielnym sejmem w Warszawie. Wybory do niego miałyby być powszechne, równe, tajne i bezpośrednie⁴. Z kolei 18 stycznia 1906 r. na zorganizowanym przez endecję wiecu przedwyborczym w Płocku Aleksander Majdecki wskazywał na potrzebę szerszego niż dotychczas uwzględnienia interesów robotniczych. Jak już wspomniano pojmowano je jednak inaczej niż robili to socjaliści. Przemawiający na wiecu robotnik Bugajski podkreślał, że interesy robotnicze muszą być podporządkowane interesom narodowym⁵.

Podjęcie przez działaczy endeckich kwestii społecznej w okresie przedwyborczym było naturalnym następstwem wysuwanych przez nich wcześniej postulatów. Poprawa bytu prostego ludu stanowiła jeden z najistotniejszych elementów endeckich koncepcji. Była to pochodna poglądów Jana Ludwika Popławskiego. Fascynacja ludem jednego z trójki największych ideologów Narodowej Demokracji (pozostali to Zygmunt Balicki i Roman Dmowski) w pierwszym okresie jej funkcjonowania korespondowała z ujemną oceną postaw burżuazji. Taka ocena wynikała przede wszystkim z faktu, że w przeciwieństwie do burżuazji i szlachty, chłopowie reprezentować mieli wartości narodowe czyste, pozbawione obcych nalotów⁶. W Płocku bliźniaczo podobne do Popławskiego zapatrywania na lud i jego znaczenie dla przyszłości narodu prezentował

przede wszystkim Leon Rutkowski. Już w 1899 r. podkreślał na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich”, że chłopcy są takimi samymi Polakami jak szlachta i ludzi należy oceniać po ich czynach a nie pochodzeniu⁷. W okresie rewolucji Rutkowski krytykował szlachtę stawiając jej podobny zarzut, jaki endecy stawiali socjalistom – egoizm klasowy⁸. Popierał także ekonomiczne żądania robotników folwarcznych. Proponował zmiany w wynagrodzeniu dla służby folwarcznej, osobne izby dla rodzin, lepsze ogrody, opiekę zdrowotną, ochronki i szkoły dla dzieci. Ponadto domagał się dopuszczenia robotników rolnych do zebrań gromadzkich i gminnych oraz postulował powołanie stowarzyszenia służby folwarcznej i wyrobników z jednej lub kilku wsi w celu obrony ekonomicznych i politycznych interesów⁹. W tym miejscu należy zaznaczyć, że popieranie przez narodowych demokratów żądań robotniczych nie oznaczało oczywiście poparcia dla strajków na tle socjalnym. Endecy ostro sprzeciwiali się tej formie protestu.

O tym jak wielkie znaczenie przypisywali narodowi demokraci szerzeniu polskości wśród prostego ludu oraz poprawie jakości jego życia świadczy skala inicjatyw o charakterze społeczno-oświatowym podejmowanych przez endeków w okresie rewolucji 1905-1907. Już od 1901 r. w Płocku funkcjonowało Towarzystwo Rolnicze, w którym główne role odgrywali działacze LN – Stanisław Chełchowski, Tomasz Sieklucki, Adam Grabowski, Aleksander Majdecki, Jerzy Gościcki i inni. Działacze ci musieli być głęboko wyczuleni na kwestię społeczną, skoro powołali przy Towarzystwie Kasę Wsparć Jednorazowych dla Służby Folwarcznej na Wypadek Śmierci, Kalectwa i Niedołężnej Starości¹⁰. Od 1899 r. w okolicach Płocka aktywnie działały zakładowe przez narodowych demokratów koła Towarzystwa Oświaty Narodowej. Początkowo koła TON organizowały głównie odczyty i prelekcje dla chłopów. Od 1902 r. z inicjatywy Rutkowskiego w powiecie płockim i płockim zaczęły powstawać szkoły TON. Z czasem terenowe koła organizacji zakładały również biblioteki, spółki rolne oraz kolportowały wśród społeczeństwa prasę. W Płocku i okolicach oprócz Rutkowskiego do najbardziej zaangażowanych działaczy TON należeli m.in. Aleksander Maciesza, Adam Grabowski oraz chłop Szczepan Sawicki z Kołoząbia – późniejszy poseł do Sejmu w niepodległej Polsce¹¹. W końcu 1905 r. kierownictwo LN przeorganizowało TON w Organizację Narodową. ON praktycznie w całości przejęła program TON – zarówno w zakresie form jak i metod działania. Największe zasługi organizacja ta położyła podczas akcji gminnej. W Płocku jej czołowym działaczem był członek LN Wacław Wojtu-

lanis¹². Na początku 1905 r. w kierowniczych kręgach TON pojawiła się idea przechwycenia inicjatywy nad przebiegającym w Królestwie Polskim buntem szkolnym, który obejmował głównie młodzież gimnazjalną (w Płocku młodzież opuściła szkoły rządowe w lutym 1905 r.)¹³. W tym celu działacze TON starali się przekonać centralne władze LN o konieczności przyłączenia się do strajku szkolnego. Po naradzie zadanie to postanowiono powierzyć nowo utworzonej organizacji – Związkowi Unarodowienia Szkół. Powstała ona na przełomie stycznia i lutego 1905 r., czyli w początkowej fazie rozszerzającego się buntu młodzieży i akcji związanej ze spolszczaniem szkół ludowych. W Płocku pracami ZUS kierowali Maciesza i Majdecki¹⁴. W lutym 1905 r. działacz LN Władysław Grabski założył Związek Pracy Narodowej. Organizacja ta, funkcjonująca przez okres kilkunastu miesięcy, miała na celu wywieranie bezpośredniego oddziaływania na ziemiaństwo, a pośredniego na chłopów. Do kluczowych spraw działacze ZPN zaliczyli popieranie oświaty i czytelnictwa, rozwój organizacji gospodarczych, kształtowanie stosunku społeczeństwa do strajku szkolnego i strajków rolnych, wyborów oraz agitację na rzecz autonomii Królestwa Polskiego¹⁵. Do jej czołowych działaczy w Płockiem należał działacz LN Tomasz Sieklucki¹⁶.

Wszystkie wyżej wymienione organizacje działały w sposób półjawny bądź tajny. Wykorzystując swoje dotychczasowe doświadczenie narodowi demokraci zamierzali powołać nową, legalnie działającą organizację oświatową. W tym celu w maju 1905 r. utworzyli Polską Macierz Szkolną. Za cel nadrzędny PMS stawiała sobie krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym. Stowarzyszenie zajmowało się budownictwem, utrzymaniem i popieraniem ochronek, organizowaniem szkół ludowych, kursów dla dorosłych analfabetów, szkół ochraniarek, seminariów nauczycielskich, czytelni i bibliotek ludowych, szkół średnich oraz domów ludowych. Najwięcej uwagi działacze PMS poświęcali sprawie szkół wiejskich początkowych oraz oświacie ludowej w ogóle¹⁷. Czołowymi działaczami PMS w Płockiem byli wymienieni już wcześniej działacze tej miary co Świącicki, Maciesza, Rutkowski, Majdecki i inni. To z ich inicjatywy zostało założone m.in. gimnazjum polskie w Płocku znane dziś pod nazwą Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły¹⁸.

Omawiając zachowanie endeków w Płockiem wobec problemu rewolucji 1905-1907 nie sposób pominąć projektu reformy gminy wiejskiej sformułowanego przez Rutkowskiego w styczniu 1906 r. Warto pokrótce przybliżyć jego najistotniejsze ele-

menty. Rutkowski postulował nadanie wszystkim mieszkańcom gminy wiejskiej, bez względu na ich zamożność i wykształcenie, prawa głosu na zebraniach gminnych i decydowania o jej przyszłości. Mieszkańcy sami wybieraliby władze gminne, które, opłacane z ich podatków, decydowałyby o zamierzeniach i inwestycjach samorządu. Jedynym warunkiem uzyskania pełni praw obywatelskich w gminie byłoby uiszczanie podatków (system podatkowy byłby progresywny). Pozbawione prawa głosu miałyby być jedynie osoby ubezwłasnowolnione (chore psychicznie i skazane prawomocnymi wyrokami sądowymi za przestępstwa kryminalne). Gmina wiejska tworzyłaby na swoim terenie własne sądy, szkoły oraz zapewniała podstawową pomoc lekarską, weterynaryjną, a osobom starszym, niedołącznym, chorym i biednym – także opiekę społeczną (w tym celu tworzone miały być ochronki). Samorząd powinien też likwidować skutki nieszczęśliwych zjść, takich jak pożary, nieurodzaj, pomór zwierzyny domowej itp., zajmując się przy tym ubezpieczeniami i wypłatami odszkodowań z tego tytułu¹⁹. Za niezbędne Rutkowski uznał uwolnienie gminy wiejskiej od kontroli i zależności centralnych władz państwowych. Domagał się zniesienia zatwierdzania przez administrację rządową postanowień i uchwał zgromadzeń gminnych oraz wybieranych przez ogół mieszkańców gminy władz samorządowych. Ponadto dążył do ograniczenia kontroli administracji rządowej nad przychodami i rozchodami gminy. „Kontrola władz wyższych winna pozostać się tylko w postaci możliwości znoszenia nieprawnych postanowień lub czynów drogą dochodzeń sądowych, [dzięki czemu – przyp. AD] przestrzegano by interesów szerszego ogółu lub słabszych w gminie jednostek. Opieka zaś nad gminą winna być stosowana tylko w postaci niezobowiązującej przyjacielskiej rady lub propozycji”²⁰. Przedstawiony projekt reformy gminy wiejskiej autorstwa Rutkowskiego był bardzo nowoczesny jak na owe czasy, a jego celem naczelnym była praktyczna realizacja idei samorządu terytorialnego, w której znajdujący się pod formalną władzą carskiej Rosji Polacy faktycznie sami sprawowałiby władzę we własnym kraju.

Wspomniano już w niniejszej pracy, że na początku XX wieku jednym z najaktywniejszych działaczy LN w Płockiem był ks. Bronisław Marjański. Kapłan ten odgrywał m.in. pierwszoplanową rolę w zorganizowanym przez endecję zjeździe duchowieństwa jaki miał miejsce 12 grudnia 1905 r. w Warszawie. Wzięło w nim udział 417 duchownych z zaboru rosyjskiego. Ks. Marjański wygłosił na zjeździe referat o stanowisku społecznym du-

chowieństwa²¹. Autorowi niniejszego opracowania nie udało się dotrzeć do treści tego wystąpienia, tym niemniej poglądy na kwestię społeczną tak ks. Marjańskiego jak i innych aktywnych przedstawicieli kleru płockiego wyrażane były na łamach katolickiego tygodnika „Mazur”, założonego w początkach 1906 r. przez środowisko księży skupione wokół Seminarium Duchownego²².

Nie ulega wątpliwości, że ogół duchowieństwa płockiego był wyczulony na sprawę robotniczą, co wynikało przede wszystkim z postępującej powoli recepcji pierwszej wielkiej encykliki społecznej „Rerum novarum” Leona XIII. W maju 1906 r. ks. Stanisław Figielski stwierdzał na łamach „Mazura”, że „błądzą ci, co dowodzą, że religia dotyczy [wyłącznie – przyp. AD] potrzeb duszy a o potrzebach doczesnych nie myśli”. Kościół myśli także i o życiu doczesnym. W odróżnieniu od tego co mówią socjaliści, Kościół naucza, że kapitalizm jest jedynym możliwym do zrealizowania w praktyce ustrojem. Tyle tylko, że aby kapitalizm był sprawiedliwy, to kapitał musi być wykorzystywany z zasadami dobra ogólnego (a nie jednostkowego jak jest dotychczas)²³. Wolna konkurencja musi ulegać pewnym ograniczeniom. Robotnikowi należy oddać prawo do pracy i odpowiedniego utrzymania swej ludzkiej godności. „Rolnik domagać się może, aby nikt bezkarnie nie odbierał mu dochodu jaki zapewnia mu ziemia. Rzemieślnik lub kupiec ma również słuszne prawo, aby go nikt nie krzywdził w zbieraniu owocu pracy czy uczciwego handlu”²⁴. Za niedorzeczne do realizacji postulatów celem poprawy bytu robotnika ks. Figielski uważał zniesienie pracy nocnej, o ile nie jest ona konieczną; przerwanie pracy niedzielnej; zrzeszanie się prostego ludu w spółki rolnicze, kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, wzajemnej pomocy, cechy rzemieślnicze itp., aby poprzez organizacje te łatwiej móc bronić własnych interesów²⁵.

Obszernie w okresie rewolucji kwestią społeczną zajmował się także ks. Ignacy Charszewski. Celem przybliżenia swojego stanowiska szerokim kręgom ludności w 1906 r. napisał i wydał w Płocku dwie broszury: *Co to jest bezrobocie i co o nim prawy chrześcijanin sądzić powinien?* oraz *Bezrobocie rolne w oświeceniu najświeższych doświadczeń*²⁶. Wyzysk, jakiego pracodawcy dopuszczają się wobec robotników, ks. Charszewski uważa za wielką niesprawiedliwość. Pracodawca nie szanuje pracownika, bo doskonale zdaje sobie sprawę, że przy tak dużym bezrobociu, na miejsce pracującego aktualnie robotnika czyha stu bezrobotnych. Z kolei efektem braku „ducha chrześcijańskiego” wśród robotników są „żądze zemsty” objawiające się rewolucjami społecznymi bądź socjalnymi.

Szansę na przezwyciężenie rewolucji ks. Charszewski upatruje w wszczęciu tak pracodawcom jak i robotnikom etyki chrześcijańskiej. Gdy etyka chrześcijańska przeniknie głęboko w pracodawców nie będą krzywdzić więcej pracowników, gdyż będzie to sprzeczne z ich sumieniem chrześcijańskim²⁷. Zwraca uwagę, że „uczciwy, prawdziwie chrześcijański pracodawca (...) [oraz – przyp. AD] uczciwy i chrześcijański robotnik (...) będą się w swoich stosunkach wzajemnych kierowali jedynie sprawiedliwością i będzie pomiędzy nimi panowała błogosławiona zgoda”. Niestety, na świecie bardzo mało jest sprawiedliwości wynikającej z uczuć chrześcijańskich, a stąd dużo niezgody i walki pomiędzy pracownikami i pracodawcami²⁸.

Zrozumienie palących problemów z jakimi borykali się robotnicy w żadnym wypadku nie oznaczało akceptacji przez duchowieństwo metod walki, którymi w czasie rewolucji posługiwali się robotnicy. Ogół duchowieństwa plockiego negatywnie odnosił się do strajków skierowanych przeciwko pracodawcom. Reprezentujący ultrakonserwatywne stanowisko biskup Apolinary Wnukowski skierował list pasterski do diecezjan, w którym przestrzegał wiernych, aby nie brali udziału w strajkach. Płocki hierarcha konstatawał, że „nagane są i godne potępienia owe zbiorowe, wskutek namowy złych ludzi, zaprzestania pracy i zajęć, owe narażenia pracodawców i samych siebie na wielkie materialne straty przez lekkomyślne zrywanie zawartych umów”²⁹. Negatywnie duchowieństwo odnosiło się do idei rewolucji socjalnej. Ks. Figielski stwierdzał, że „rewolucja znaczy wywrócenie, przewrót; a do postępu potrzeba ewolucji – to jest rozwijania, porządkowania. Do tego też dąży prawdziwy postęp chrześcijański”³⁰. Zło rewolucji tłumaczył też w inny sposób za pomocą paraleli: „kiedy wrzód się zbierze najlepiej go przeciąć, kiedy choroba gwałtowna, to trzeba dawać silne lekarstwo. Tak powiadają jedni. Ale rozsądni lekarze nie zawsze przepisują ostre środki. Kiedy choroba jest zadawniona, chroniczna, trzeba lekarstw łagodniejszych i chory dłużej potrzebuje kuracji”. Kryzys społeczny, który przyczynił się do wybuchu rewolucji to „choroba (...) zestarzała, a więc gwałtowne środki niewiele by tu pomogły; prędzej by śmierć sprowadziły”³¹.

Ostro przedstawiciele plockiego kleru krytykowali koncepcje socjalistów. Za absurdalny uznano postulat równości wszystkich ludzi i wspólnoty własności. Równość istnieje jedynie wobec prawa – kontrargumentował ks. Figielski³². Ks. Marjański akcentował z kolei otwarte wypowiedzenie walki Kościołowi przez socjalistów. Podkreślał, że socjaliści chętnie się tym, iż „religia i Bóg nie są im do nicze-

go potrzebne”³³ a nawet że „religia jest największą nieprzyjaciółką socjalistów”³⁴.

Mimo negatywnego nastawienia kleru do rewolucji socjalnej w kręgach duchownych współpracujących z Narodową Demokracją dawało się zauważyć zrozumienie dla strajków i protestów skierowanych przeciwko władzy carskiej a mających na celu obronę interesów narodowych. Ks. Charszewski tak komentował w swoim dzienniku bunt szkolny, który w Płocku dał o sobie znać późną zimą 1905 r.: „ten strajk imponuje mi, widzę w nim potęgę, która zdolna jest zdobyć poważne ustępstwa polityczne na rzecz narodu. Tylko siłą można zdobyć coś od rządu, który się na sile opiera”³⁵. Mimo obiekcji biskupa Wnukowskiego³⁶ wielu księży aktywnie włączało się w działalność społeczną inicjowaną przez endecję. W działalność Związku Pracy Narodowej angażował się ks. Charszewski³⁷, w pracach PMS czynny udział brali m.in. w okręgu płońskim ks. Stanisław Figielski (pełnił funkcję prezesa tamtejszej placówki) i ks. L. Bońkowski, zaś w okręgu plockim ks. Bronisław Marjański (był sekretarzem PMS)³⁸. O skali zaangażowania duchowieństwa w działalność PMS świadczy fakt, że w 1906 r. w 141 kołach Macierzy działających na terenie diecezji plockiej w zarządach znajdowało się 74 księży³⁹. Z kolei w prace kółek rolniczych szczególnie aktywnie włączali się księża Antoni Gutkowski, Antoni Klimaszewski i Wawrzyniec Suchcicki w ziemi dobrzyńskiej oraz ks. Stanisław Suliński w powiecie płońskim⁴⁰. Inicjowano także działania własne. To właśnie w następstwie rewolucji 1905 r. i podjęcia przez Kościół kwestii społecznej powstało w Płocku koło Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich (w marcu 1907 r.), na czele którego stanął ks. Jan Marchewka. Miało ono na celu „podniesienie religijno-moralne robotników w duchu narodowym, społecznym, umysłowym i materialnym bez różnicy stanu i płci”⁴¹.

Stosunek działaczy Narodowej Demokracji i duchowieństwa katolickiego wobec problemu rewolucji 1905-1907 r. był w niniejszym artykule rozpatrywany oddzielnie, mimo że poglądy obu grup w wielu punktach były zbieżne. Inaczej wszakże być nie może, albowiem w latach 1905-1907 nie było jeszcze mowy o istnieniu jednolitej narodowo-katolickiej formacji ideowej. Na początku XX wieku myśl endecka zawierała wiele punktów, które były nie do zaakceptowania dla Kościoła⁴². Dopiero ich wyeliminowanie stworzyło warunki do pojawienia się w Płocku w latach pierwszej wojny światowej załączków formacji narodowo-katolickiej. Jej pełnemu wykształceniu się w okresie dwudziestolecia międzywojennego sprzyjał bliźniaczo podobny pogląd endeków i duchowieństwa na problem rewolucji

1905-1907 oraz przyczyny jej wybuchu. I jedni i drudzy dostrzegali problemy z jakimi borykali się robotnicy, tym niemniej i jedni i drudzy sprzeciwiali się rewolucyjnym metodom zmian zaistniałej sytuacji. Obie grupy popierały protesty mające na celu poszerzenie swobód narodowych. Wyjątkiem był biskup Wnukowski (i ulegający mu zapewne niektórzy duchowni). Płockiemu hierarsze trudno było pogodzić się z coraz silniej przenikającym społeczeństwem Królestwa Polskiego duchem narodowym, który w jego oczach przybierał postać buntowniczą przeciwko legalnej władzy carskiej⁴³. Jednak wielu aktywnych księży diecezji płockiej my-

ślało innymi kategoriami niż biskup. Ich poglądy, podobnie jak poglądy narodowych demokratów, oraz tworzone przez endecję organizacje społeczne, w swoim założeniu miały stanowić i niewątpliwie stanowiły alternatywę dla poglądów rozwijającego się ruchu socjalistycznego. Jak pokazała przyszłość – alternatywę bardzo skuteczną nie tylko w walce o poszerzenie swobód narodowych, ale także w walce o prawa i interesy chłopów i robotników. Natomiast słowa krytyki pod adresem endeków i duchowieństwa należą się za to, że obie grupy na poważnie zajęły się kwestią społeczną dopiero po wybuchu rewolucji.

PRZYPISY

- ¹ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Londyn 1964, s. 216.
- ² *Echa Płockie*, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 88 z 4 XI.
- ³ Zob. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Warszawa 1991, t. II, s. 434.
- ⁴ *Z naszych okolic*, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 100 z 20.XII.
- ⁵ *Wybory do Dumy*, tamże 1906, nr 1 z 22 II.
- ⁶ Zob. T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994, s. 90
- ⁷ L. Rutkowski, *Korespondencje*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 6 z 21 I.
- ⁸ Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich w Płocku (dalej: BZ), Leon Rutkowski: Drobne prace i notatki dotyczące archeologii oraz korespondencja, sygn. 198, k. 41.
- ⁹ T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992, s. 175.
- ¹⁰ A.J. Papierowski, *Zarys działalności Towarzystwa Rolniczego w Płocku w latach 1901-1914*, „Notatki Płockie” 2005, nr 1, s. 37-38.
- ¹¹ T. Wolsza, *dz. cyt.*, s. 84-86, 96-97.
- ¹² Tamże, s. 130-131.
- ¹³ S. Kozicki, *dz. cyt.*, s. 252.
- ¹⁴ T. Wolsza, *dz. cyt.*, s. 132-133.
- ¹⁵ Tamże, s. 133-136.
- ¹⁶ Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej: ADP), Z rękopisów ks. Charszewskiego, z. 46, k. 49.
- ¹⁷ T. Wolsza, *dz. cyt.*, s. 208-209.
- ¹⁸ A. Maciesza, *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906-1931*, Płock 1931, s. 1 i następne.
- ¹⁹ BZ, Leon Rutkowski: *Drobne prace...*, k. 43, 46-47.
- ²⁰ BZ, tamże, k. 45.
- ²¹ S. Kozicki, *dz. cyt.*, s. 296-297.
- ²² Obszerną biografię tygodnika „Mazur” zob. [w:] A. Rojewski, „Mazur” – popularny religijno-społeczny tygodnik diecezji płockiej (1908-1918), „Studia Płockie” 1991-1992, t. XIX-XX, s. 263-298.
- ²³ S. Figielski, *Wszyscy wolni i równi. Uwagi na czasie*, „Mazur” 1906, nr 7 z 19 IV, s. 73.
- ²⁴ Tenże, *Wszyscy wolni i równi. Uwagi na czasie*, tamże, nr 9 z 3 V, s. 96.
- ²⁵ Tenże, *Wszyscy wolni i równi. Uwagi na czasie*, tamże, nr 10 z 10 V, s. 106.
- ²⁶ Przed ich wydaniem obie były w odcinkach publikowane na łamach „Mazura”. Zob. I. Charszewski, *Co to jest bezrobocie i co o nim prawy chrześcijanin sądzić powinien?*, tamże, nr 3 z 22 III, s. 22-24; także - tamże, nr 4 z 29 III, s. 34-36; także - tamże, nr 5 z 5 IV, s. 46-47; tenże, *Bezrobocie rolne w oświeceniu najswieższych doświadczeń*, tamże, nr 14 z 7 XI, s. 153-154; także - tamże, nr 15 z 13 VI, s. 166-167; także - tamże, nr 16 z 21 VI, s. 178-179; także - tamże, nr 17 z 28 VI, s. 191-192; także - tamże, nr 18 z 5 VII, s. 201-202; także - tamże, nr 20 z 19 VII, s. 226-227; także - tamże, nr 21 z 26 VII, s. 237-238 i 240-241.
- ²⁷ I. Charszewski, *Bezrobocie rolne w oświeceniu najswieższych doświadczeń*, Płock 1906, s. 35-38; tenże, *Do Braci Robotników Rolnych. Odezwa przeciw strajkom*, „Mazur” 1906, nr 21 z 26 VII.
- ²⁸ Tenże, *Co to jest bezrobocie i co o nim prawy chrześcijanin sądzić powinien?*, Płock 1906, s. 6.
- ²⁹ *List pasterski*, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 22 z 18(5) III.
- ³⁰ S. Figielski, *Wszyscy wolni i równi. Uwagi na czasie*, „Mazur” 1906, nr 9 z 3 V, s. 96.
- ³¹ Tamże, s. 95.
- ³² Tenże, *Wszyscy wolni i równi. Uwagi na czasie*, tamże, nr 2 z 15 III, s. 17; zob. także G. Brzoska, *Co to są socjaliści*, tamże, nr 30 z 27 IX, s. 342.
- ³³ Tenże, *Co to są socjaliści*, tamże, nr 31 z 4 X, s. 355.
- ³⁴ Tenże, *Co to są socjaliści*, tamże, nr 32 z 11 X, s. 366.
- ³⁵ ADP, *Z rękopisów ks. Charszewskiego*, z. 46, k. 108.
- ³⁶ Por. tamże, k. 49-50, 52.
- ³⁷ Tamże, k. 62, 64.
- ³⁸ S. Gajewski, *Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990, s. 134.
- ³⁹ Zob. tamże, s. 136, 138.
- ⁴⁰ Tamże, s. 166-167.
- ⁴¹ A.J. Papierowski, *Działalność społeczna duchowieństwa katolickiego na przykładzie diecezji płockiej w latach 1863-1914*, cz. II, „Notatki Płockie” 2004, nr 1, s. 6.
- ⁴² Np. przed wyborami do I Dumy w 1906 roku działacz LN z powiatu ciechanowskiego Zygmunt Choromański zarzucał duchownym katolickim, że „Rzymowi przysięgi składali, więc ich Rzym obchodzi więcej niż naród polski” (zob. Listy czytelników. Z Ciechanowskiego, „Mazur” 1906, nr 4 z 29 III, s. 42). Wypowiedź ta to świadectwo pojmowania przez północnomazowieckich endeków Kościoła w kategoriach instytucji narodowej, nad którą kontrolę winien sprawować naród polski - było to nie do zaakceptowania dla Kościoła ale zgodne z programem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z 1903 r. Por. Z Wasilewski, *Demokracja Narodowa. W dwudziestolecie programu stronnictwa (1897-1917)*, Piotrogród 1917, s. 35.
- ⁴³ ADP, *Z rękopisów ks. Charszewskiego*, z. 46, k. 6.